

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 24 maja 2017 r., wydanym w sprawie z powództwa (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W. przeciwko S. D. o zapłatę, Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 422,87 zł z ustawowymi odsetkami od kwoty 291,81 zł od dnia 8 grudnia 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i ustawowymi odsetkami za opóźnienie od tej samej kwoty od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty oraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwoty 131,06 zł od dnia 6 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty, oddalił powództwo w pozostałym zakresie i zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 200,00 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Apelację od tego wyroku wniósł powód, zaskarżając go w zakresie rozstrzygnięcia oddalającego powództwo i orzeczenia o kosztach postępowania oraz domagając się jego zmiany poprzez uwzględnienie powództwa w całości, ewentualnie uchylecia wyroku i przekazania sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, a także zasądzenia od pozwanego zwrotu kosztów postępowania przed Sądami obu instancji. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucono naruszenie:

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez:

dowolną, a nie swobodną, ocenę zgromadzonego materiału dowodowego w postaci aneksu do umowy o świadczenie usług telekomunikacyjnych z dnia 22 maja 2015 r., regulaminu świadczenia usług telekomunikacyjnych stanowiącego integralną część tego aneksu oraz oświadczenia o rozwiązaniu umowy i uznanie, że strony zastrzegły karę umowną za zaprzestanie regulowania należności za usługi, podczas gdy z tego materiału dowodowego wprost wynika, że kara umowna została zastrzeżona na wypadek spowodowania rozwiązania umowy;

błędną ocenę materiału dowodowego w postaci aneksu do umowy o świadczenie usług telekomunikacyjnych z dnia 22 maja 2015 r. oraz regulaminu świadczenia usług telekomunikacyjnych z dnia 14 stycznia 2016 r. i stwierdzenie, że regulamin ten nie obowiązywał w dacie podpisania aneksu, a zatem powód nie wykazał podstawy naliczenia kary umownej, podczas gdy ten właśnie regulamin obowiązywał w dacie rozwiązywania umowy z pozwanym, a tym samym w dacie naliczenia kary umownej, a zatem w tej właśnie wersji wiązał stronę pozwaną i stanowił podstawę do naliczenia kary umownej;

- art. 232 zd. I k.p.c. poprzez stwierdzenie, że powód nie wywiązał się ze spoczywającego na nim ciężaru dowodowego i nie wykazał, że po jego stronie ukonstytuowało się prawo do naliczenia kary umownej oraz że kara została naliczona we właściwej wysokości, podczas gdy zarówno z postanowień aneksu, jak i regulaminu świadczenia usług telekomunikacyjnych wprost wynika podstawa do naliczenia kary, jej wysokość oraz sposób jej wyliczenia;
- art. 483 k.c. poprzez jego wykładnię i nieuwzględnienie stanowiska zajętego przez Sąd Najwyższy w uchwale składu 7 sędziów z dnia 11 kwietnia 2003 r., gdzie wskazuje się, że w praktyce zastrzega się karę umowną właśnie na wypadek skorzystania przez jednego z kontrahentów z uprawnienia kształtującego – w sytuacji, gdy dokładnie takie zastrzeżenie zostało poczynione w umowie i regulaminie.

Skarżący ponadto wniósł o dopuszczenie dowodu z dokumentu w postaci regulaminu świadczenia usług telekomunikacyjnych w wersji z dnia 8 czerwca 2014 r. na okoliczność tego, że załączony do pozwu regulamin świadczenia usług telekomunikacyjnych z dnia 14 stycznia 2016 r. obowiązywał pozwanego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie jest zasadna. W pierwszej kolejności zaznaczyć trzeba, że niniejsza sprawa rozpoznana została w postępowaniu uproszczonym, to zaś determinuje konieczność zastosowania określonych dla tego rodzaju spraw

regulacji szczególnych, zwłaszcza dyspozycji przepisu art. 505¹³ § 2 k.p.c., zgodnie z którym jeżeli sąd drugiej instancji nie przeprowadził postępowania dowodowego, to uzasadnienie wyroku powinno zawierać jedynie wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa.

Przede wszystkim słuszność należy przyznać Sądowi I instancji, że powodowi nie udało się wykazać, iż przysługuje mu sporne roszczenie wobec pozwanego. Nie ma wątpliwości, że nie wynika ono wprost z przepisów prawa, a zatem jego podstawą mogłyby być jedynie postanowienia umowy łączącej strony, w tym także stanowiące jej integralną część uregulowania regulaminu świadczenia usług telekomunikacyjnych. Trafnie podniósł Sąd meriti, że w wiążącym stronie aneksie z dnia 22 maja 2015 r. do umowy o świadczenie usług telekomunikacyjnych nie przewidziano wprost obowiązku abonenta odpowiadającego roszczeniu powoda, zaś obowiązujący w dacie zawarcia aneksu regulamin świadczenia usług telekomunikacyjnych, którego postanowienia zgodną wolą stron zostały włączone do treści umowy, nie został do akt złożony. W konsekwencji tego zaniechania Sądowi Rejonowemu nie była znana jego treść, a tym samym w oparciu o przedstawiony przez powoda materiał dowodowy nie sposób było ustalić, czy regulamin ten zawierał unormowanie statuujące określone roszczenia po stronie dostawcy usług telekomunikacyjnych oraz czy w istocie – jak twierdził autor pozwu – unormowanie to stało się częścią umowy i elementem łączącego strony stosunku prawnego. Myli się skarżący, twierdząc, że wydanie kolejnego regulaminu z dnia 14 stycznia 2016 r. (który został złożony do akt sprawy) spowodowało automatycznie włączenie jego postanowień do treści umowy stron. Wskazać należy, że z art. 60a ustawy z dnia 16 lipca 2004 r. – Prawo telekomunikacyjne (t.j. Dz. U. z 2017 r., poz. 1907) wynika, iż strony umowy o świadczenie usług telekomunikacyjnych są związane postanowieniami zmienionej umowy (regulaminu), o ile w stosunku do danego abonenta spełnione zostały warunki wejścia takiej zmiany w życie – w postaci doręczenia mu na piśmie treści proponowanej zmiany z wyprzedzeniem co najmniej jednego miesiąca przed jej wprowadzeniem – a abonent nie wypowiedział umowy łączącej go z dostawcą usług. W sprawie niniejszej powód nie tylko nie wykazał, że do takiego doręczenia doszło, ale nawet nie złożył w tym przedmiocie jakichkolwiek twierdzeń faktycznych – w konsekwencji Sąd I instancji nie był w stanie takiego faktu ustalić ani w oparciu o materiał dowodowy, ani też nie mógł uznać go za przyznany w trybie art. 230 k.p.c. Skoro więc nie zostało z jednej strony udowodnione, że pozwanego w chwili rozwiązania umowy obowiązywał – dzięki wypełnieniu przez dostawcę usług obowiązku z art. 60a ust. 1 pkt. 1 ustawy z dnia 16 lipca 2004 r. – Prawo telekomunikacyjne (t.j. Dz. U. z 2017 r., poz. 1907) – nowy regulamin z dnia 14 stycznia 2016 r., a z drugiej strony, że regulamin obowiązujący w chwili zawarcia umowy zawierał postanowienia mogące być podstawą spornych roszczeń powoda, to przyjmując należy, że w pełni bezzasadne są zarzuty postawione przez autora apelacji w jej punktach 1) b) i 2). Wbrew zawartym tam twierdzeniom strona powodowa rzeczywiście nie wywiązała się ze swoich obowiązków dowodowych w tym zakresie i przed zamknięciem rozprawy nie udowodniła, by między stronami nawiązał się stosunek prawny o takiej treści, która dawałaby jej podstawę do dochodzenia roszczeń, w zakresie których powództwo zostało oddalone. Wniosek o dopuszczenie dowodu z załączonego do apelacji dokumentu w postaci regulaminu świadczenia usług telekomunikacyjnych obowiązującego od dnia 8 czerwca 2014 r. jest oczywiście spóźniony i w konsekwencji dowód ten zostaje pominięty przez Sąd II instancji w trybie art. 381 k.p.c., ponieważ skarżący bez przeszkód mógł przedstawić go w toku postępowania pierwszoinstancyjnego, a – jak wynika z powyższych wywodów – już wówczas istniała potrzeba powołania się na ten dowód.

W tej sytuacji bezprzedmiotowy i pozbawiony znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy staje się zarzut nieprawidłowego ustalenia przez Sąd meriti, że złożony do akt regulamin świadczenia usług telekomunikacyjnych z dnia 14 stycznia 2016 r. zawierał zastrzeżenie kary umownej za niewykonanie zobowiązania pieniężnego, skoro nie wykazano w ogóle, aby postanowienia tego regulaminu obowiązywały pozwanego jako element łączącego go z powodem stosunku prawnego. Można jeszcze w tym miejscu zaznaczyć, że skarżący nie ma racji, wskazując na prawną dopuszczalność zastrzeżenia kary umownej na wypadek skorzystania przez operatora z uprawnienia do odstąpienia od umowy z uwagi na nieuiszczanie przez abonenta należnych opłat za świadczenie na jego rzecz usług telekomunikacyjnych. Z przytoczonych przez niego orzeczeń Sądu Najwyższego wynika, że co do zasady nie jest co prawda wyłączone zastrzeżenie kar umownych na wypadek korzystania przez jednego z kontrahentów z uprawnienia kształtującego – i pogląd ten należy podzielić – jednak już w powołanym przez autora apelacji wyroku z dnia 7 lutego 2007 r., III CSK 288/06, OSP Nr 4 z 2009 r., poz. 39, jasno zaznaczono, że zastrzeżenie kary umownej na wypadek

odstąpienia od umowy można traktować jako formę uproszczenia redakcji warunków umowy, która pozwala na przyjęcie przez strony, że wypadki niewykonania lub nienależytego wykonania umowy, które uprawniają stronę do odstąpienia od umowy, stanowią jednocześnie podstawę do domagania się zapłaty kary umownej. Ocena skuteczności zastrzeżenia kary umownej na wypadek odstąpienia od umowy nie może być więc oderwana od oceny, na czym polegało niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania, zaś w przypadku odstąpienia spowodowanego nieterminowym spełnieniem świadczenia pieniężnego zastrzeżona na ten wypadek kara umowna byłaby pośrednio karą za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego, a takie rozwiązanie na gruncie art. 483 k.c. należałoby uznać za niedopuszczalne.

Przyjąć jednak trzeba, że postanowienie regulaminu z dnia 14 stycznia 2016 r., z którego próbowano wywodzić przedmiotowe roszczenie, nie kreuje w rzeczywistości kary umownej – choć z uporem godnym lepszej sprawy określenia tego używa powód zarówno w zredagowanych przez siebie regulaminach, jak i w pismach procesowych – ale wynika z niego roszczenie dostawcy usług o zwrot całości lub części ulgi wcześniej przyznanej abonentowi powstałe w związku z jednostronnym przedterminowym rozwiązaniem umowy o świadczenie usług telekomunikacyjnych przez ich dostawcę z winy abonenta, o którym mowa w art. 57 ust. 6 ustawy z dnia 16 lipca 2004 r. – Prawo telekomunikacyjne (t.j. Dz. U. z 2017 r., poz. 1907). W ocenie Sądu odwoławczego roszczenie to nie ma charakteru odszkodowawczego, jak kara umowna w rozumieniu art. 483 k.c., ale jest uprawnieniem do żądania zwrotu całości lub części udzielonej ulgi; o tym, że takie stanowisko zajął również ustawodawca, świadczy choćby treść art. 60a ust. 2, art. 61 ust. 6 i art. 61a ust. 1 pkt. 3 ustawy z dnia 16 lipca 2004 r. – Prawo telekomunikacyjne (t.j. Dz. U. z 2017 r., poz. 1907) w brzmieniu obowiązującym do dnia 21 stycznia 2013 r., gdzie wyraźnie odgraniczono od siebie oba te rodzaje roszczeń, wymieniając je z osobna. Na stronie 60 uzasadnienia rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo telekomunikacyjne oraz niektórych innych ustaw (druk sejmowy Nr 627) – która to ustawa została ostatecznie uchwalona w dniu 16 listopada 2012 r. i opublikowana w Dzienniku Ustaw z 2012 r. pod pozycją 1445 – wprost wskazano zresztą, że przepisy ustawy – Prawo telekomunikacyjne w żadnej sytuacji nie dają dostawcom publicznie dostępnych usług telekomunikacyjnych podstawy do roszczeń odszkodowawczych, a przewidują jedynie prawo żądania zwrotu ulgi, co stało się przyczyną wyeliminowania w wyniku tej nowelizacji zwrotu „roszczenia odszkodowawcze” z treści powołanych wyżej przepisów tej ustawy. Treść § 15 regulaminu, na który powołuje się skarżący, jasno w ocenie Sądu odwoławczego świadczy o tym, że pomimo określenia tam świadczenia abonenta mianem kary umownej, unormowanie to statuuje po stronie dostawcy usług to samo roszczenie, o którym wspomina art. 57 ust. 6 ustawy z dnia 16 lipca 2004 r. – Prawo telekomunikacyjne (t.j. Dz. U. z 2017 r., poz. 1907). W rezultacie uznać należy, że art. 483 k.c. został przez Sąd I instancji naruszony nie tyle przez jego nieprawidłowe zastosowanie na skutek błędnej wykładni, ale przez przyjęcie, że może on na gruncie sprawy niniejszej znaleźć choćby potencjalne zastosowanie. Zważywszy jednak, że – jak już powiedziano wyżej – skarżącemu nie udało się udowodnić, że postanowienia regulaminu z dnia 14 stycznia 2016 r. obowiązywały pozwanego, bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy pozostają ewentualne nieprawidłowości w zakresie prawidłowości ich interpretacji i oceny dopuszczalności tego rodzaju rozwiązań umownych w świetle obowiązujących przepisów prawa.

Z powyższych względów apelacja podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.